

TOMASZ KORPYSZ

ORCID: 0000-0001-5618-5321

TAJEMNICZA „RACJA FIZYKA”.  
O JEDNYM FRAZEOLOGIZMIE W *BURZY*

Wśród licznych opracowań dotyczących Norwidowej leksyki niewiele jest takich, które koncentrują się na szeroko rozumianej frazeologii. Poza rozproszonymi uwagami na temat tych utrwalonych związków wyrazowych, które są szczególnie istotne dla konkretnego tekstu (przykładem może być wyrażenie „ruszaj z Bogiem” z wiersza pod tym samym tytułem, które omawiano wielokrotnie, ale zawsze przyczynkowo), osobne studia poświęcono – jak się zdaje – jedynie dwóm konstrukcjom: „szczęść Boże”<sup>1</sup> oraz „fortuna Cezara”<sup>2</sup>. Problem Norwidowskiej frazeologii jest tymczasem niezwykle interesujący, poeta używał bowiem bardzo wielu rozmaitych frazeologizmów oraz powiedzeń i przysłów (nie tylko biblijnych<sup>3</sup> i mitologicznych<sup>4</sup>, lecz także pochodzących z innych źródeł, w tym również potocznych i ludowych<sup>5</sup>),

---

<sup>1</sup> Zob. T. KORPYSZ, *Kilka uwag na temat Norwidowego rozumienia zwrotu „Szczęść Boże”*, „Prace Filologiczne” 1998, t. 43, s. 258-263.

<sup>2</sup> Zob. V. BUKOWSKA-WILK, *Juliusz Cezar i jego „fortuna” w twórczości Cypriana Norwida*, „Studia Norwidiana” 26: 2008, s. 139-175.

<sup>3</sup> Zob. np. „Lepszy jest pies żywy aniżeli lew zdechły” (PWsz VI, 380) czy „Lepiej człowiekowi potkać się z niedźwiedzią osierociałą niżeli z głupim w głupstwie jego” (PWsz VII, 15) – w obu przypadkach Norwid wykorzystuje wersje z *Biblii gdańskiej*.

<sup>4</sup> Zob. np. „Achilejska pięta” (PWsz X, 102) czy „róg-obfitości” (PWsz VI, 36).

<sup>5</sup> Zob. np. „burza w szklance wody” (PWsz IX, 512), „co kraj, to inny obyczaj” (PWsz VI, 375), „cztery mile za piec” (PWsz IX, 388), „gość w dom, to Bóg w dom” (PWsz IV, 93; PWsz VI, 510), „kto się ożeni, ten się odmieni” (PWsz IX, 241), „kwiatek do kożucha” (PWsz VIII, 12), „mądrej głowie dość dwie słowie” (PWsz VIII, 360), „nie poznała babka swojej wnuczki w tańcu” (PWsz X, 33), „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi” (PWsz IV, 414).

niejednokrotnie je też różnorako modyfikował<sup>6</sup>. Analiza takich konstrukcji wciąż czeka na dokładniejsze opracowanie; niniejszy szkic jest jedynie kolejnym przyczynkiem do takiego monograficznego opisu, a dotyczy interesującego wyrażenia z poematu *Pięć zarysów*.

Oto stosowny cytat z *Burzy*:

Grzmiało tak i łyskało się zapamiętałe –  
 Wtem, kołatanie do drzwi usłyszawszy mocne,  
 Wstał Wiesław i przebiegłszy osiarczoną salę,  
 Drzwi otwiera – lecz komuż? –  
 – jak widzenie nocne,  
 Gdy w spieczonej gorączką rozbłyśnie źrenicy:  
 Poznał nieprzyjaciela!  
 – Co chcesz tu, Maurycy?  
 Ty, który nim gdzie wnijdę, oczerniasz mię gniewnie?  
 Maurycy na to: Więcej o tym ani mowy,  
 Ani myśli – czy słyszysz, jak pada ulewnie? –  
 Czas zmienił się – przepraszam cię – *jestem nerwowym!*

\*

Tu – samo się przysłowie stare napomyka,  
 Mało gdzie równie trafne – że: *racja fizyka!*  
 (DW IV, 167-168)

Współczesny czytelnik poematu może mieć pewne problemy ze zrozumieniem przywołanego fragmentu, a zwłaszcza z odczytaniem sensu wyrażenia „racja fizyka”, użytego niewątpliwie świadomie w tak nasemantyzowanym miejscu, którym jest zakończenie tekstu i do tego pozycja rymowa. Kłopotliwa jest przy tym nawet sama budowa tej konstrukcji. Odwołując się do klasycznego studium Jadwigi Puzyniny *Kontekst a rozumienie tekstu*<sup>7</sup>, można zauważyć, że konteksty składniowe (bliski, autorski i ogólny) nie przesądzają, czy jest to mianowicie połączenie rzeczownika z przydawką rzeczowną (czyli „racja” czyja? „fizyka” – jak „zeszyt Zosi”), czy też apozycja, czyli połączenie dwóch rzeczowników w mia-

<sup>6</sup> Zob. np. „przekuć szablę na pługi” (PWsz VI, 611), co jest parafrazą znanego biblijnego cytatu (Iz 2,4), czy „koniec chwali dzieło (PWsz IV, 331) – wariant wyrażenia „koniec wieńczy dzieło”, będącego tłumaczeniem sentencji Owidiusza *finis coronat opus*. Ciekawym przykładem jest skomentowana przez samego Norwida modyfikacja znanego powiedzenia: „Zaiste że słusznie przysłowie stare mówi, iż «złej taneczniczki zawadzi i kwiatek w warkoczu» – rymu nie ma! – ależ sens jest” (PWsz IX, 155).

<sup>7</sup> Zob. J. PUZYNIŃ, *Kontekst a rozumienie tekstu*, „Biuletyn PTJ” 1997, nr 53, *passim*.

nowniku (jak „statek cysterna” czy „lekarz pediastra”)<sup>8</sup>. Podobnie jest w odniesieniu do znaczenia: bliski i autorski kontekst leksykalny i frazeologiczny oraz bliski i autorski kontekst treściowy nie pomagają w odczytaniu sensu analizowanego wyrażenia<sup>9</sup>. Podpowiedzi przynoszą konteksty leksykalne i frazeologiczne ogólne oraz konteksty społeczno-kulturowe, które można zrekonstruować na podstawie różnorodnych źródeł: leksykograficznych i literackich<sup>10</sup>, ale też komentarze edytorów. Warto zacząć od informacji zawartych w najnowszej edycji pism Norwida, czyli w *Dzielałach wszystkich*: „*racja fizyka* (z łac. *ratio phisica*) – żartobliwe powiedzenie, kwestionujące czyjeś dowodzenie czy przekonanie” (DW IV, 331). To z konieczności skrótowe wyjaśnienie podaje możliwą etymologię omawianego frazeologizmu oraz jego znaczenie, nie tłumaczy jednak, dlaczego należy interpretować go jako rodzaj żartu i dlaczego powiedzenie odwołujące się do fizyka (lub raczej fizyki, na co zdaje się wskazywać łaciński źródłosłów) ma kwestionować czyjeś dowodzenie lub przekonanie.

O żartobliwości omawianego wyrażenia informują także niektóre opisy słownikowe. Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że występuje ono w niewielu źródłach leksykograficznych. Nie jest notowane ani pod hasłem „fizyka”, ani pod hasłem „fizyk” w słowniku staropolskim<sup>11</sup>, słowniku polszczyzny XVI w.<sup>12</sup>, słowniku języka Kochanowskiego<sup>13</sup>, słowniku polszczyzny XVII

<sup>8</sup> Dwojaka możliwość interpretacji omawianej struktury ma konsekwencje nie tylko – co dość oczywiste – semantyczne (o czym dalej), lecz także formalne, związane z opisem gramatycznym, ale też leksykograficznym (czy frazeologizm powinien być odnotowywany w słownikach pod hasłem „fizyk” czy też „fizyka”?).

<sup>9</sup> Wyrażenie jest wprawdzie wyraźnie repliką dialogową, ale szerszy kontekst w żaden sposób jej nie zapowiada i nie tłumaczy. Również inne Norwidowskie użycia leksemów z rodziny słowotwórczej „fizyki” nie pomagają w rozumieniu analizowanego wyrażenia. Rodzina ta składa się w pismach poety z 5 leksemów użytych łącznie jedynie 11 razy. Są to: *fizyk* (1), *fizyka* (3), *fizyczny* (3), *metafizyka* (1) oraz *metafizyczny* (3), zob. J. PUZYŃNINA, T. KORPYSZ, *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, [www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl](http://www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl).

<sup>10</sup> Konteksty parajęzykowe i strukturalne (bliskie, autorskie i ogólne), intertekstowe oraz dotyczące osoby autora: psychologiczne, światopoglądowe i biograficzne (zob. PUZYŃNINA, *Kontekst a rozumienie tekstu, passim*) w tym przypadku nie są istotne.

<sup>11</sup> Zob. *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I-XI, Kraków 1953-2002.

<sup>12</sup> Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, Wrocław 1966-1994, Warszawa 1995.

<sup>13</sup> Zob. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucała, t. I-V: A-Ż, wraz z indeksem *a tergo*, Kraków 1994-2012.

i XVIII w.<sup>14</sup>, słowniku języka Paska<sup>15</sup>, słowniku Lindego<sup>16</sup>, słowniku wileńskim<sup>17</sup> oraz w słowniku języka Mickiewicza<sup>18</sup>. Notują je natomiast niektóre źródła XX-wieczne, np. *Słownik frazeologiczny języka polskiego* Stanisława Skorupki pod hasłem „fizyka” zawiera następujący passus: „Racja f. (racja, słusznie)”. Ilustrację materiałową stanowi cytat ze Stefana Żeromskiego: „Rzeczywiście, racja fizyka! Bijakowski również uważałby za słuszne”. Co ciekawe, i co ważne w kontekście dalszych rozważań, w tym samym hasle znajdują się jeszcze dwa powiedzenia: „Racja fizyka, Kaśka butów nie ma” oraz „Racja fizyka, spadła świnia z chlewika”<sup>19</sup>. Mimo że są one wyraźnie żartobliwe, to sam frazeologizm jest opisywany jako całkowicie serio wyrażane potwierdzenie czegoś. Nie ma tu też mowy o kwestionowaniu, podważaniu czyjejś wypowiedzi. Tylko nieco inaczej jest w niewiele wcześniejszym słowniku Witolda Doroszewskiego: w artykule hasłowym „fizyka” III czytamy: „fraz. żart. racja fizyka (z łac. *ratio psychika*) «racja, słusznie»”. W tym przypadku wprowadzie pojawia się kwalifikator wskazujący na żartobliwość omawianej konstrukcji, jednak opis znaczenia takiej kwalifikacji nie potwierdza. A materiałem ilustracyjnym jest ten sam cytat z Żeromskiego, który wykorzystał Skorupka. W hasle zanotowano też powiedzenie „Racja fizyka, Kaśka butów nie ma”. Znacznie ciekawsze i bliższe komentarzowi z *Dzieł wszystkich* jest hasło „fizyka” we wcześniejszym słowniku warszawskim. Oto jego fragment: „4. Racja F. = *dowodzenie naciągane, nie mające związku z rzeczą, niedorzeczna przyczyna, bzdurstwo, tere-fere*: Racja F., Kaśka butów nie ma. Prz. [Racja F., spadła świnia z chliwika]”. Przywołany opis potwierdza, że w XIX w. omawiany frazeologizm rzeczywiście funkcjonował jako riposta kwestionująca czyjąś wcześniejszą wypowiedź i że był elementem żartobliwych potocznych, ludowych powiedzeń.

<sup>14</sup> Zob. *Elektroniczny słownik polszczyzny XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński, [www.sxvii.pl](http://www.sxvii.pl).

<sup>15</sup> Zob. *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, red. H. Koneczna, W. Doroszewski, t. I-II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965-1973.

<sup>16</sup> Zob. *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde*, t. I-VI, Warszawa 1807-1814.

<sup>17</sup> Zob. *Słownik języka polskiego [...] wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czeplińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda*, t. 1-2, Wilno 1861.

<sup>18</sup> Zob. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. I-XI, Wrocław 1962-1983.

<sup>19</sup> S. SKORUPKA, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I: A-P, Warszawa 1954.

Jak widać, edytorzy *Dzieł wszystkich* właściwie odczytali znaczenie i funkcję wyrażenia „racja fizyka” w *Burzy*. Wiesław za pomocą tej konstrukcji żartobliwie odrzuca tłumaczenie Maurycego, który chcąc schronić się w jego mieszkaniu przed burzą, wcześniejsze negatywne sądy o gospodarzu tłumaczy swoim nerwowym usposobieniem oraz targającymi nim emocjami. W tym miejscu warto jednak postawić ważne pytanie, na które cytowany wyżej komentarz nie daje odpowiedzi: dlaczego mianowicie w takiej funkcji i w takim znaczeniu w XIX w. odwoływano się akurat do fizyki – dyscypliny nauk ścisłych, raczej niemającej w polszczyźnie negatywnych konotacji (ewentualnie do działu filozofii zajmującego się przyrodą materialną<sup>20</sup>). Niewiele pomaga źródłosłów łaciński przywołany przez edytorów *Dzieł wszystkich* najprawdopodobniej za słownikiem Doroszewskiego (brak go w słowniku warszawskim). Kwerenda w źródłach łacińskich<sup>21</sup> raczej nie dowodzi tego, że konstrukcja *ratio psychica* funkcjonowała jako utrwalone wyrażenie – nie notują jej np. popularne słowniki, pojawia się natomiast w niektórych tekstach antycznych jako doraźne połączenie wyrazowe. Przykładem może być *De natura deorum* Cyserona. W różnych formach występuje tam ono czterokrotnie i we współczesnym tłumaczeniu oddawane jest następująco: *dowody fizyczne* (II, 23), *natura przyrody* (II, 54), *treść przyrodnicza* (II, 64) oraz *dowód fizyczny* (III, 92)<sup>22</sup>, a w XI-X-wiecznej translacji Erazma Rykaczewskiego odpowiednio: *dowody fizyczne, fizyka myśli, fizyczne postrzeżenie* oraz *z przyrodzenia wyczerpnięte dowody*<sup>23</sup>. Żaden z tych kontekstów nie jest żartobliwy, w żadnym z nich nie ma również mowy o kwestionowaniu jakiegś wcześniejszej wypowiedzi czy też tezy – cytowane połączenia mają zupełnie inne znaczenia i funkcje. Wbrew sugestiom słownika Doroszewskiego i edytorów *Dzieł wszystkich* nie wydaje się zatem zasadne, by akurat w łacińskim połączeniu *ratio physica* należało szukać źródła polskiego wyrażenia *racja fizyka* – tym bardziej, że żaden z kontekstów z Cyserona nie był w ten sposób tłumaczony. Skąd zatem wziął się omawiany frazeologizm?

<sup>20</sup> Trzecie znaczenie rzeczownika „fizyka” w słowniku warszawskim jest następujące: „filozofia, część filozofii, traktująca o przyrodzie materialnej, filozofia natury, metafizyka przyrody w wielu systemach filozoficznych, kosmologia”.

<sup>21</sup> Pani prof. Dominice Budzanowskiej-Weglendzie serdecznie dziękuję za pomoc w tych kwerendach.

<sup>22</sup> Zob. M.T. CICERO, *O naturze bogów. O wróżbiarstwie. O przeznaczeniu*, przeł. W. Kornatowski, komentarz K. Leśniak, Warszawa 1960, s. 87, 104, 108, 221.

<sup>23</sup> Zob. tenże, *Pisma filozoficzne*, cz. 1: *Badania akademiczne. O najwyższym stopniu dobrogo i złego. Rozmowy tuskulańskie. O naturze bogów*, przeł. E. Rykaczewski, Poznań 1874, s. 542, 552, 555, 629 (w tym ostatnim kontekście Rykaczewski użył liczby mnogiej, choć w oryginale łacińskim występuje liczba pojedyncza).

Ważną podpowiedź przynosi *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza. Hasło „fizyka” w tym leksykonie nie zawiera opisu znaczenia ani też żadnego komentarza czy kwalifikatora, składa się po prostu z dwóch konstrukcji i brzmi tak: „Racja fizyka, spadła świnia z chliwika” (z dodaną w nawiasie informacją, że powiedzenie zostało zanotowane na Kujawach) i dalej: „Racja fizyka, że Kaśka butów nie ma” (z informacją, że jest to przekaz ustny z Litwy)<sup>24</sup>. Jak widać, omawiana konstrukcja w XIX w. funkcjonowała jako element niewątpliwie żartobliwych ludowych porzekadeł, co pośrednio poświadczają przecież także przywoływane wyżej słowniki XX-wieczne (warszawski, Doroszewskiego i Skorupki). Jak się jednak okazuje, występowała ona także w polszczyźnie ogólnej, czego dowodzą cytaty z tekstów literackich. Poza przykładem z opowiadania Stefana Żeromskiego *Doktor Piotr* (wykorzystywanym jako materiał ilustracyjny przez Doroszewskiego i Skorupkę) można wskazać jeszcze inne dzieła, z których najstarsze pochodzi z roku 1875, a najnowsze z roku 1932<sup>25</sup>. W kontekście niniejszych rozważań szczególnie interesujący jest fragment utworu Józefa Ignacego Kraszewskiego *Diabeł. Powieść z czasów Stanisława Augusta*:

Starościna odwróciła się ku niemu z uśmiechem, którym go chciała od razu rozchmuryć, bo nie lubiła przy sobie smutnych twarzy.

— A co kanoniku? — odezwała się, uśmiechając — nie mówiłam ci, że mnie chować będziesz? Ot coś się na to zbiera, że zakład wygram, a pamiętasz, miałeś sto pacierzy zmówić za duszę moją.

— Niechże Bóg uchowa! — drżącym głosem odpowiedział starowina, przybliżając się do łóżka — czyż JW. pani starościna chora? To by naprzód posłać po fizyka.

— O! racja fizyka! — wesoło odpowiedziała starościna — co tam fizyk pomoże na starość! Żart na bok, jegomość dobrodziej wypowiadasz mnie naprzód<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> J. KARŁOWICZ, *Słownik gwar polskich*, Warszawa 1901. Warto przypomnieć, że materiały tego dzieła zostały wykorzystane w słowniku warszawskim, którego jednym z redaktorów był właśnie Karłowicz.

<sup>25</sup> Zob. K. JUNOSZA, *Córka negocjanta. Legenda*, Warszawa 1875, s. 4; J.I. Kraszewski, *Bracia rywale. Obrazy społeczeństwa wiejskiego z XVIII-go wieku*, Warszawa 1884, s. 171-172; K. BARTOSZEWICZ, *Słownik prawdy i zdrowego rozsądku*, Warszawa 1905, s. 109-110 (tu w powiedzeniu „Racja fizyka, Kaśka butów nie ma”), W.S. REYMONT, *Marzyciel. Szkic powieściowy*, Warszawa 1910, s. 99 (również w powiedzeniu „Racja fizyka, Kaśka butów nie ma”); A. ZAHORSKA, *Trucizny. Powieść współczesna*, Warszawa 1928, s. 83-84, A. DUMAS (ojciec), *W pałacu carów. Powieść historyczna*, Warszawa 1932, s. 29.

<sup>26</sup> J.I. KRASZEWSKI, *Diabeł. Powieść z czasów Stanisława Augusta*, t. II, Lwów-Warszawa 1873, s. 9.

Aby zrozumieć, dlaczego ksiądz chce wezwać akurat fizyka do kobiety, którą podejrzewa o zły stan zdrowia, trzeba wziąć pod uwagę, że rzeczownik „fizyk” w dawnej polszczyźnie oznaczał także lekarza<sup>27</sup>, później zaś (co w XIX w. wciąż jest jeszcze żywe) ‘lekarza miejscowego, rządowego’ (słownik wileński) i ‘urzędnika lekarskiego, lekarza miejskiego’ (słownik warszawski)<sup>28</sup>. W środowisku wiejskim takich lekarzy z jednej strony niejednorodnie się obawiano (wizyta lekarza oznaczała, że stan chorego jest naprawdę poważny, często wiązała się z pobytem w szpitalu, ale i z koniecznością ponoszenia niemałych wydatków), z drugiej zaś nie darzono ich zbyt dużym szacunkiem, nie zgadzano się z ich metodami leczenia, podawano w wątpliwość ich opinie, które bardzo często przeczyły tradycyjnemu postrzeganiu świata i ludowym metodom leczenia chorób. Prawdopodobnie dlatego rzeczownik „fizyk” z czasem nabrał negatywnego znaczenia, które widoczne jest przede wszystkim w różnego rodzaju tekstach gwarowych. W przywoływanym już *Słowniku gwar polskich* hasło „fizyk” opisywane jest następująco: „‘dureń, tu-man’: ‘Staął jak fizyk’ = jak głupi. ‘Wplątał się jak fizyk’ = że dalej ani kroku, ani naprzód, ani w tył” i dalej: „»Fizyk«, czasem »Pizyk« = dureń, gamoń” (z adnotacją, że źródłem są teksty ustne z Litwy) oraz „Fizyk = mędrak, mądrala”<sup>29</sup>. Podobnie jest w słowniku warszawskim, w którym trzecie znaczenie „fizyka” opisywane jest następująco: „[F. a. Pizyk] = a) *głupiec, dureń, gamoń*: Robić z kogoś fizyka (= *wystrychnąć go na dudka*). Wplątał się jak F. Prz. (= *nie mógł dać sobie rady*). Staął jak F., b) *człowiek wykształcony, uczony, mędrzec; mędrak, mądrala*”.

Jak widać, w XIX-wiecznej polszczyźnie „fizyk” oznaczał m.in. kogoś niezbyt mądrego, mało roztropnego, a więc kogoś, z kim nie należy się liczyć, czyje zdanie można zbyć, ponieważ mówi jedynie rzeczy nieważne lub oczywistości – jak to, że Kaśka bez butów chodzi, a świnia spadła z chlewika... Nic dziwnego, że wyrażenie „racja fizyka” nie tylko było elementem ludowych powiedzeń, lecz także funkcjonowało jako samodzielny frazeologizm, który pełnił funkcję żartobliwej riposty, komentarza podważającego czyjąś wcześniejszą wypowiedź lub jakąś tezę. W takiej też funkcji zastosował je Norwid w *Burzy*<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Hasło „fizyk” w słowniku polszczyzny XVI w. definiowane jest następująco: „zajmujący się fizyką jako nauką o przyrodzie, także lekarz” (*Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VII: F – Gończy).

<sup>28</sup> W słowniku Doroszewskiego jako „dawne” notowane jest znaczenie ‘lekarz, szczególnie urzędowy lekarz miejski lub powiatowy’.

<sup>29</sup> Hasło „fizyk”, w: KARŁOWICZ, *Słownik gwar polskich*.

<sup>30</sup> Jak wynika z powyższych rozważań, źródłem omawianego frazeologizmu najprawdopodobniej jest specyficzne rozumienie i zastosowanie rzeczownika „fizyk”; na marginesie warto więc zaznaczyć, że to pod takim hasłem należałoby to wyrażenie opisywać w słownikach (a nie – jak dotychczas – pod hasłem „fizyka”).

## BIBLIOGRAFIA

- BARTOSZEWICZ K., *Słownik prawdy i zdrowego rozsądku*, Warszawa 1905.
- BUKOWSKA-WILK V., *Juliusz Cezar i jego „fortuna” w twórczości Cypriana Norwida*, „Studia Norwidiana” 26: 2008, s. 139-175.
- CICERO M.T., *O naturze bogów. O wróżbiarstwie. O przeznaczeniu*, przeł. W. Kornatowski, komentarz K. Leśniak, Warszawa 1960.
- CYCERON M.T., *Pisma filozoficzne*, cz. 1: *Badania akademiczne. O najwyższym stopniu dobrego i złego. Rozmowy tuskulańskie. O naturze bogów*, przeł. E. Rykaczewski, Poznań 1874.
- DUMAS A. (ojciec), *W pałacu carów. Powieść historyczna*, Warszawa 1932.
- Elektroniczny słownik polszczyzny XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński, [www.sxvii.pl](http://www.sxvii.pl).
- JUNOSZA K., *Córka negocjanta. Legenda*, Warszawa 1875.
- KARŁOWICZ J., *Słownik gwar polskich*, Warszawa 1901.
- KORPYSZ T., *Kilka uwag na temat Norwidowego rozumienia zwrotu „Szczęść Boże”*, „Prace Filologiczne” 1998, t. 43, s. 258-263.
- KRASZEWSKI J.I., *Bracia rywale. Obrazy społeczeństwa wiejskiego z XVIII-go wieku*, Warszawa 1884.
- KRASZEWSKI J.I., *Diabeł. Powieść z czasów Stanisława Augusta*, t. II, Lwów–Warszawa 1873, s. 9.
- PUZYNINA J., *Kontekst a rozumienie tekstu*, „Biuletyn PTJ” 1997, nr 53, s. 15-32.
- PUZYNINA J., KORPYSZ T., *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, [www.sownikjezykanorwida.uw.edu.pl](http://www.sownikjezykanorwida.uw.edu.pl).
- REYMONT W.S., *Marzyciel. Szkic powieściowy*, Warszawa 1910.
- Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. I-XI, Wrocław 1962-1983.
- Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, red. H. Koneczna, W. Doroszewski, t. I-II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965-1973.
- Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde*, t. I-VI, Warszawa 1807-1814.
- Słownik języka polskiego [...] wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czeplińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda*, t. I-II, Wilno 1861.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Pełowski, Wrocław 1966-1994.
- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucała, t. I-V: A-Ż, wraz z indeksem a tergo, Kraków 1994-2012.
- Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I-XI, Kraków 1953-2002.
- Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I: A-P, Warszawa 1954.
- Zahorska A., *Trucizny. Powieść współczesna*, Warszawa 1928.

TAJEMNICZA „RACJA FIZYKA”.  
O JEDNYM FRAZEOLOGIZMIE W *BURZY*

## Streszczenie

Artykuł dotyczy znaczenia i pochodzenia frazeologizmu „racja fizyka”, który występuje w zakończeniu *Burzy* – jednego z ogniw poematu *Pięć zarysów*. Wyrażenie to, funkcjonujące w utworze jako żartobliwa riposta kwestionująca wcześniejszą wypowiedź, było dotychczas związane z łacińską konstrukcją *ratio physica* i opisywane w słownikach pod hasłem „fizyka”. Tymczasem bardziej prawdopodobne jest, że we frazeologizmie wykorzystano jedno z dawnych znaczeń rzeczownika „fizyk”, obecne w XIX-wiecznej polszczyźnie gwarowej. Znaczenie to stało się podstawą żartobliwych ludowych powiedzeń „Racja fizyka, Kaśka butów nie ma” i „Racja fizyka, spadła świnia z chlewika” oraz omawianego frazeologizmu, notowanego także w źródłach literackich z XIX i pierwszej połowy XX w.

**Słowa kluczowe:** Norwid, fizyk, fizyka, racja fizyka, frazeologia, frazeologizm, gwar

THE MYSTERIOUS “PHYSICS IS RIGHT”. SOME REMARKS  
ON THE PHRASEOLOGISM IN *BURZA*

## Summary

This article is concerned with the meaning and origin of the expression racja fizyka [physics/physicist is right], which can be found at the end of *Burza* [*Tempest*] – one of the links in the poem *Pięć zarysów* [*Five Sketches*]. The phrase, which functions in the work as a humorous retort questioning an earlier statement, has so far been associated with the Latin construction *ratio physica* and described in dictionaries under the entry physics. Meanwhile, it is more likely that the phrase uses one of the old meanings of the noun physicist, present in 19th-century dialect Polish. This meaning became the basis for the humorous folk sayings “Racja fizyka, Kaśka butów nie ma” (physics is right, the shoe is off) and “Racja fizyka, spadła świnia z chlewika” (physics is right, the pig has fallen from a pigsty), as well as for the phrase in question, also recorded in literary sources from the 19th century and the first half of the 20th century.

**Keywords:** Norwid, physicist, physics, physics is right, phraseology, phraseologism, dialect

TOMASZ KORPYSZ – dr hab., profesor na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; autor m.in. monografii *Definicje poetyckie Norwida*, współautor *Internetowego słownika języka Cypriana Norwida* (wraz z Jadwigą Puzyrnią), a także tomów: *Wolność i niewola w pismach Cypriana Norwida* (wraz z Jadwigą Puzyrnią), *Chrześcijaństwo w pismach Cypriana Norwida* (wraz z Anną Kadyjewską i Jadwigą Puzyrnią) oraz *Czterech dostojnych szamanów* (wraz z Krzysztofem Rutkowskim, Markiem Trojszyńskim i Marią Prussak); redaktor tomów zbiorowych poświęconych Cyprianowi Norwidowi, językowi pisarzy oraz komizmowi językowemu; t.korpysz@uksw.edu.pl